



ZWIASTUIN

Cena egz. 2 zł

NR 113

GRUDZIEŃ 2006

PARAFIALNE CZASOPISMO KATOLICKIE



Bóg się rodzi!!!

Słowo naszego Ks. Proboszcza
Rola świeckich w Kościele
na podstawie dokumentów Kościoła
i Ojca świętego Jana Pawła II (zarys problemu).
CZĘŚĆ 2

dokończenie
z poprzedniego numeru
„Zwiastuna”

Powołanie wiernych świeckich w Kościele i na świecie.

Wierni świeccy nie tylko należą do Kościoła, ale są Kościołem. Konstytucja Dogmatyczna o Kościele mówi, że są to:

- wszyscy wierni chrześcijanie nie będący członkami stanu kapłańskiego i zakonnego prawnie ustanowionego w Kościele, mianowicie wierni chrześcijanie, którzy jako wcieleni przez chrzest w Chrystusa, ustanowieni jako Lud Boży i uczynieni na swój sposób uczestnikami kapłańskiego, prorockiego i królewskiego urzędu Chrystusowego, ze swej strony sprawują właściwe całemu ludowi chrześcijańskiemu posłannictwo w Kościele i w świecie.

- już Pius XII powiedział, że wierni świeccy zajmują miejsce w pierwszych szeregach Kościoła.

- muszą uświadomić sobie to, że nie tylko do Kościoła należą, ale sami są Kościołem tzn. wspólnotą wiernych żyjących na ziemi pod jednym przewodnictwem Papieża oraz pozostających z nim w łączności Biskupów.

Jeżeli chcemy nakreślić właściwą sylwetkę świeckiego musimy poznać pełny sens bogactwa jakim Bóg obdarza chrześcijanina.

Chrzest odradza nas do życia dzieci Bożych, jednoczy nas z Chrystusem i Jego Ciałem, którym jest Kościół, namaszcza w Duchu Świętym czyniąc każdego z nas duchową świątynią.

- pamiętamy co Jezus powiedział do Nikodema: zaprawdę powiadam ci jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha nie

może wejść do Królestwa Bożego. Chrzest jest nowym narodzeniem jest odrodzeniem,

- przez chrzest stajemy się dziećmi Boga w Jego Jednorodzonym Synu Jezusie Chrystusie. Każdy chrześcijanin słyszy głos: Tyś jest mój Syn umiłowany w Tobie mam upodobanie i wtedy wie, że został przyłączony do Syna umiłowanego, sam stając się Synem przybranym. To Duch Święty nadaje ochrzczoneму status synów Bożych: Wszyscyśmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni, aby stanowić jedno Ciało.

A więc na podstawie soborowego określenia: laikat posiada niezwykłą godność wynikającą



Ks. Prałat dr Stanisław Chomiak
Proboszcz

z jego powołania to: Synowie w Synu, członkowie tego samego Ciała Chrystusowego żywe i święte przybytki Ducha.

dokończenie na str. 3

Dzisiaj narodził się nam Zbawiciel,
radujmy się, umiłowani!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia,
 pragnę przestać najserdeczniejsze życzenia.
 Niech Chrystus narodzony Syn Boży, błogosławi Wasze domy.
 Niech nadchodzące Święta, będą dla Państwa
 niezapomnianym czasem spędzonym bez pośpiechu,
 trosk i zmartwień.

Życzę, aby odbyły się w spokoju, radości wśród Rodziny, Przyjaciół
 oraz wszystkich Bliskich dla Państwa osób.

Wraz z nadchodzącym Nowym Rokiem
 życzę dużo zdrowia i szczęścia.
 Niech nie opuszcza Was pomysłowość
 i spełnią się te najskrytsze marzenia.

Z poważaniem
 Ks. dr Stanisław Chomiak
 Proboszcz

Bielawa 24. 12. 2006 r.

Zwracając się do ochrzczonych św. Piotr mówił: Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, świętym narodem, ludem Bożym na własność przeznaczonym, abyście ogłaszali dzieła potęgi Tego, który was wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła.

Ludzie świeccy uczestniczą w urzędzie kapłańskim Chrystusa, gdyż wcieleni przez chrzest w Chrystusowe Ciało łączą się z Nim w tej ofierze, ofiarowując siebie samych i wszystkie swoje uczynki, modlitwy, życie małżeńskie i rodzinne, codzienną pracę, wypoczynek ducha i ciała jeśli są cierpliwie znoszone stają się duchowymi ofiarami miłymi Bogu przez Jezusa Chrystusa.

Mają udział w prorockim urzędzie Chrystusa, który zarówno świadectwem życia jak i mocą słowa głosił Królestwo Ojca tzn. ludzie świeccy są zobowiązani by z wiarą przyjąć Ewangelię i głosili ją słowem i czynem, przede wszystkim zacząć od siebie, od swojego małżeństwa, rodziny - świeccy z tytułu swej przynależności do Chrystusa Króla uczestniczą w Jego urzędzie Królewskim i są przez Niego wezwani do służenia Królestwu Bożemu. Przeżywamy swą chrześcijańską walkę, aby pokonać w sobie królestwo grzechu, a następnie z miłości i w miłości służyć Jezusowi, który jest obecny we wszystkich braciach. Na mocy wspólnej godności Chrztu świecki jest współodpowiedzialny wraz z kapłanami, zakonnikami i zakonniceami za misję Kościoła. Sobór przedstawia świecki stan wiernych przede wszystkim jako miejsce w którym dociera do nich wezwanie Boga: Tam ich Bóg powołuje. Świeccy żyją w świecie pośród wszystkich spraw świata i jego

obowiązków. Prowadzą normalne życie, uczą się, pracują, utrzymują ze sobą kontakty przyjacielskie, społeczne, zawodowe, I w ten sposób świat staje się polem i narzędziem ludzi świeckich w realizacji ich chrześcijańskiego powołania. Bóg powołuje ich, aby wykonując powierzone zadanie przyczyniali się do uświęcenia świata. Powołanie do świętości to wezwanie do tego by żyli według Ducha by wszystkie codzienne zajęcia, prace, wszystkie troski, całe życie rodzinne, zawodowe i społeczne poświęcali i czynili w imię Jezusa Chrystusa dziękując Bogu Ojcu przez Niego.

Ja jestem krzewem winnym wy latoroślami. Każdy kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić.

Uczestnictwo świeckich w życiu Kościoła

Ludzie świeccy uczestniczą w życiu Kościoła nie tylko poprzez realizowanie swoich zadań, ale przede wszystkim w życiu i misji Kościoła partykularnego w którym prawdziwie obecny jest i działa jeden, święty, katolicki i apostołski Kościół Chrystusowy.

Nawołując świeckich do czynnego udziału w życiu własnego Kościoła partykularnego Sobór zachęca, aby byli oni uwrażliwieni na sprawy diecezji, której parafia jest jakby komórką gotowi zawsze na wezwanie swojego pasterza zaangażować własne siły i przedsięwzięcia diecezjalne.

Parafia jest wspólnotą władzy składającej się z wyświęconych kapłanów i innych chrześcijan i w której proboszcz jest hierarchicznym ogniwem łączącym parafię z całym Kościołem partykularnym.

We wspólnotach kościelnych działalność świeckich jest do tego stopnia konieczna, że bez nich apostołstwo samych pasterzy nie może być w pełni skuteczne.

Świeccy powinni nabierać coraz głębszego przekonania o tym, jak bardzo istotne jest apostołskie zaangażowanie na terenie własnej parafii w ścisłej jedności ze swoimi kapłanami powinni przedstawiać wspólnocie Kościoła problemy własne i świata w celu ich omówienia i rozwiązywania. W aktualnych warunkach mogą czynić wiele dla rozwoju autentycznej Kościelnej jedności we własnej parafii oraz rozbudzać misyjny zapał w stosunku do niewierzących jak i do tych, którzy zaniedbują praktyki religijne.

Świeccy angażują się w różnym stopniu i w różne formy uczestnictwa w życie parafii.

Taką uprzywilejowaną formą tego zaangażowania jest **Akcja Katolicka**, której rolę często podkreśla Ojciec święty Jan Paweł II. Szczególną rolę w budowaniu wspólnoty ma do spełnienia rodzina, którą Ojciec święty pojmuje jako **Kościół domowy**. To dzięki niej parafia a przez nią Kościół nabiera wymiaru rodzinnego.

Parafia poprzez czynny udział świeckich wiernych swemu powołaniu powinna stać się źródłem tryskającym pośrodku osady, do którego wszyscy mieszkańcy przychodzą ugasić pragnienie.

Aby odkryć istotę powołania laikatu we wspólnocie Kościoła wierni świeccy muszą dojść poprzez formację i autoformację do pełnej świadomości tego kim są, uświadomienie sobie tej niezwyklej godności swego posłannictwa i powołania.

Ks. dr Stanisław Chomiak

Z narodzenia Pana dzień dziś wesół

Urok tych świąt

Ileż radości i pogody ducha przynoszą każdemu z nas, niezależnie od wieku święta Bożego Narodzenia, wraz z poprzedzającą Wigilią. To ważny element chrześcijańskiej tożsamości i kultury narodowej.

O głównym źródle tej radości mówił w ubiegłym roku, na opłatkowym spotkaniu z dziennikarzami, Ks. Arcybiskup metropolita wrocławski, Marian Gołębiowski: *„Tylko w religii chrześcijańskiej Bóg stał się człowiekiem rodząc się z Maryi Dziewicy. Jezus Chrystus, spełniając wolę Swojego Ojca Przedwiecznego, stając się człowiekiem podniósł ludzi do godności dzieci Bożych. Nauczył nas jak mamy żyć i postępować, a poprzez swoją Najświętszą Ofiarę odkupił nas od śmierci wiecznej. W innych religiach to ludzie, nierzadko jeszcze za życia, stawali się bogami - przypominał Ks. Arcybiskup.*

Zatem od ponad 2000 lat człowiek już nie jest sam na tej ziemi. Odchodząc bowiem do Swego Ojca Jezus ustanowił Najświętszy Sakrament, który pod postacią białego chleba przyjmujemy we Mszy Św. *„To czyńcie na moją pamiątkę”, powiedział nasz Mistrz i Zbawiciel.*

Pochłonięci przygotowaniem do Wieczery i świąt Bożego Narodzenia nie mamy zwykle czasu na rozważania teologiczne. Te przychodzą nam na myśl zwykle w kościele, podczas słuchania słów Ewangelii czy Słowa Bożego głoszonych przez kapłanów.

A ileż radości i wzruszeń dostarczają wiernym staropolskie, przepiękne kolędy. Proste słowa odwołujące się do wyobraźni, potrafią poruszyć niejedno serce: *„Wstańcie pasterze, Bóg się wam rodzi...” I jakbyśmy słyszeli zawołanie uradowanych pastuszków z okolic Betlejem: „Ach, witaj Zbawco, Z dawna żądany, Wiele tysięcy lat wyglądany!”*

Szczera radość prostych ludzi...

Albo przejmujące zdumienie autora przepięknej kolędy, Franciszka Karpińskiego: *„Cóż masz niebo nad ziemiany, Bóg porzucił szczęście swoje. Wszedł między lud ukochany, Dzielać z nim trudy i znoje”.*

A czyż można zapomnieć o obecnych chyba tylko w kulturze polskiej ludowej pastorałkach, z tak chętnie śpiewaną przez Jana Pawła II: *„Oj, maluśki, maluśki, Kiejby rękawicka, Albo-li też jakoby, jakoby, jakoby kawalecek smycka. (...) Śpiewajmy i grajmy Mu, małemu, małemu, małemu.*

Pierwsze kolędy rozbrzmiewają w kościołach o północy, co już jest ewenementem niespotykanym w żadnym innym dniu roku. Na pamiątkę wydarzenia, od którego świat chrześcijański liczy nową erę.

Do świątyni zaś owej nocy przychodzimy po kolacji wigilijnej, podczas której wszyscy ludzie stają się sobie braćmi. Albo powinni się nimi stać. W innym przypadku jak bowiem przełamać się opłatkiem? Jak złożyć sobie szczere życze-

nia? **Wigilia i Święta muszą się zaznaczyć czymś dobrym w naszym życiu.**

Ileż wspomnień u każdego z nas wywołuje ten święty wieczór.

Pamiętam te skromne potrawy w latach tuż powojennych, na wschodzie Polski. I to siano, które ze stodoły przynosił mój dawno już nieżyjący Ojciec. Nam, maluchom, mówił na jaką to pamiątkę. A potem to siano rozdawał domowym bydłom.

Uświęcony tradycją zwyczaj, ciekawe czy przetrwał do dziś?

W parę godzin później brnęliśmy, nierzadko po kolana w śniegu, do wiejskiego, drewnianego kościółka, oświetlonego w nocnych ciemnościach. A mrozy były, że hej! Klimat na Wschodzie jeszcze się nie ocieplił.

Obojętnie jednak czy stół był (w latach późniejszych) bardziej obficie zastawiony, czy w misce stała skromna kutia, obok śledzi i klusek z makiem popijanych czerwonym barszczem, z jednakową radością oczekiwaliśmy tego wieczoru. By potem zaśpiewać w kościele:

*„Podnieś rękę Boże Dziecię,
Błogostaw Ojczyznę miłą,
W dobrych radach,
w dobrym bycie,
Wspieraj jej siłę swą siłą”.*

Czy to nie wzruszające?

Tadeusz Dudź

Wierzący - niepraktykujący?

Jak podają dane statystyczne ponad 90 % Polaków uważa się za katolików. Jednak kościoły świecą pustkami. Skąd ten paradoks?

Jezus pozostawił na ziemi Kościół, widoczny znak swojej obecności, a Piotrowi, uczniowi, którego miłował, przekazał w nim naczelną władzę (J 21,15-17). Tymczasem głównym zadaniem „myślenia racjonalnego” jest burzenie wizerunku Kościoła przez systematyczne atakowanie jego struktur. Wojna z Kościołem stała się „konikiem” wielu współczesnych mediów. Moda na globalny laicyzm zrodziła m.in. pojęcie: „wierzący niepraktykujący”. Choć w świetle logiki, stanowi ono samo w sobie całkowite zaprzeczenie, to uważa się je za kompromisowe rozwiązanie w drodze do całkowitego zateizowania człowieka. Odrzucenie Kościoła, a w konsekwencji wyparcie się Chrystusa, jest pewnego rodzaju stawianiem Bogu warunków. „Wiara częściowa” jest olbrzymim nieporozumieniem, jednak ludzie chętnie decydują się na takie kroki. Pragnienie bycia nowoczesnym i oświeconym, kłóci się, według nich, z wiarą Kościoła.

„Wiarę częściową” można porównywać do zagładania przez okno. „Wierzący niepraktykujący” dumny jest często z siebie, że wynalazł złoty środek! Widzi trzech mędrców pokornie oddających cześć Jezusowi i Maryi. Kiedy chce, spogląda na niemowlę i jego matkę. Wydaje mu się przy tym, że jest niedaleko Boga. Zostawiając sobie pełną swobodę działania wykorzystuje życie jedynie dla własnych celów. Woli mieć oraz rządzić anizeli być i kochać. „Sterem, żeglarzem,

okrętem” – świetna trójca „źródła rozsądku”!

Laicyzacja społeczeństwa czyli zeświecczenie (to od słowa świecki), widać bardzo wyraźnie w cyfrach. W ostatnią niedzielę roku liturgicznego w ponad 10,5 tysiącach polskich parafii, odbyło się liczenie wiernych. Chodziło o sprawdzenie ile osób przychodzi na Msze, ile z nich stanowią mężczyźni, ile kobiety, a ilu wiernych przystępuje do Komunii świętej. Dane służą do uaktualnienia statystyk w polskim Kościele katolickim. Według danych z 2003 roku, w każdą niedzielę na Mszę uczęszcza 46% Polaków, z czego

48,3% stanowią kobiety, a 40,7% mężczyźni. W każdą niedzielę do Komunii św. przystępuje 16,9 %.

Nasza parafia WNMP w Bielawie po podziale z roku 2006 liczy sobie blisko 20 tys. osób. 26 listopada we wszystkich mszach niedzielnych uczestniczyło 4 366 osób co stanowi 22% mieszkańców parafii, z tego do komunii przystąpiło 1 508 osób czyli zaledwie 35% uczestniczących w eucharystii. Ciekawostką jest że 65% uczestniczących to kobiety, a tylko 35% to mężczyźni. Kobiety częściej przystępują do komunii niż mężczyźni.

MB

Uczestnictwo we Mszy św.		
Msza św.	Mężczyźni	Kobiety
sobota 18.00	63	172
7.00	132	243
8.30	200	371
9.45	267	434
11.00	425	860
12.15	166	269
16.30	79	198
18.00	146	205
19.30	36	60
Elżbietanki 19.00	3	23
Szpital 17.00	3	12
Suma	1520	2847
	35%	65%

Komunia	
Mężczyźni	Kobiety
23	52
60	167
54	207
76	216
102	208
51	107
15	44
25	53
8	20
3	14
0	3
417	1 091
28%	82%

* - dane dla parafii WNMP w Bielawie z dnia 26.11.2006r.
- Niedziela Chrystusa Króla

z piernikiem... na Święta

esej o Oświacie

Więcej człowieczeństwa w Szkołach

Nietrudno ostatnimi czasy zauważyć, że współczesna oświata przeżywa kryzys. Dorastający młody człowiek przeżywa kryzys. Kryzys przeżywają jego rodzice - i tak bywa.

„Mądry” kolega powie ci: „liczy się tylko pieniądz i nic więcej”. Co mu odpowiesz? Przyznasz raczej pewno...(!). Cóż: skoro wszyscy, dlaczego nie ja?

A może to właśnie nie ja. A może to właśnie ja mam być inny. Inny od wszystkich. Bo nie wszystkich, tylko Jezusa...

Ile wart jest człowiek?

„Czymże jest człowiek, że o nim pamiętasz i kim Syn Człowieczy, że troszczysz się o niego?”

(Ps. 8).

Tyle wart jest człowiek, ile w nim Jezusa. (Br. Albert Chmielowski).

Jeśli kryzys przeżywają wszyscy: w rodzinie, w państwie, to jakże w szkole ma być inaczej. I szkoła przeżywa kryzys. Kryzys człowieka i jego wartości.

A gdzie się podziały autorytety?

Kolega, który potrafi przerwać bójkę, zareagować na wyzwiska kolegów, wzajemnie obdarowujących się epitetami, koleżanka, która utnie ordynarne dowcipy pełne przekleństw i nieskromnych wyobrażeń... bo właśnie wróciła od spowiedzi i nie chce tego wszystkiego słuchać.

Czy pytasz siebie i innych, gdzie leży: prawda, gdzie dobro, gdzie piękno? Czy Ty masz jeszcze wrażliwą duszę?

One trzy stoją u podstaw szczęścia człowieka: prawda, dobro i piękno. Trzy siostry. Pisał o nich grecki filozof Arystoteles w swoim dziele „O zasadach”, to o nich mówił swoim uczniom w przypowieściach o Królestwie Bożym Jezus, dla swoich uczniów - apostołów Mistrz z Nazaretu, od którego ludzie wierzący Bogu (wcale nie w Boga - i tutaj się

zdziwisz pewnie) zwać się chrześcijanami (od *Christiano* - czyli Pomazanymi, Ochrzczoneymi w imię Jezusa).

W jakiego Boga ja wierzę? W Boga miłości, w Boga miłosierdzia, w Boga przebaczenia, w Boga zaufania, w Boga zrozumienia, w Boga pokoju, w Boga jedności. Wierzę w Boga - mówisz - w jakiego Boga? A wierzysz Ty jeszcze Bogu, czy wolisz wierzyć pieniądzu?

*„gdzie kończy się duch, a zaczyna ciało,
gdzie czas się kończy, a zaczyna wieczność
wieczne trwanie”*

Homer, Iliada

Nie znaczy to, że świat, że pieniądz, który rządzi światem, nie znaczy nic, bo znaczy wiele. Wiedzą to ci, którym wykupiono leki i drogą rehabilitację. Ci przynajmniej potrafią docenić bezwartościową wartość pieniądza.

„gdzie skarb twój, tam i serce twoje”

Ewangelia wg św Marka

Za zdrowie można zapłacić, zdrowiem można przyłacić, ale serca i człowieka kupić się nie da. Trzeba „być”, a nie „mieć”.

Nie znaczy to wcale, że pieniądz nie znaczy już nic, wszak jak mawiał rzymski poeta Owidiusz „*peccunia non olet*” („pieniądz nie śmierdzi”). Ale jako chrześcijanie mamy żyć według tego, co zostawił nam Jezus: „*oddajcie Cezarowi to, co Cezara, a Bogu to, co Boże*”.

Świat odczłowiecza i odwrażliwia

Świat na każdym kroku odczłowiecza człowieka i odwrażliwia pokusą łatwej przyjemności, byle jakiego stylu życia i bycia, za to chęcią pięciominutowego błysku, niczym fleszu aparatu, konsumpcyjnego egoizmu i przesadnego dbania o siebie i o swoje własne potrzeby (swoisty kult siebie, magiczny show wokół własnej „kiczowatej i zwariowanej” (jak cała reszta) osobowości, świat wielkich megagwiazd, kolorowych neonów i połyskujących grą świateł coraz to nowszych reklam, świat ludzi

showbusinessu - świat odczłowieczonych karierowiczów, ludzi godnych politowania, oczarowanych samych sobą, ludzi bez lustra, ludzi bez twarzy, ludzi bez honoru, ludzi liczących się tylko samych z sobą i tylko samych dla siebie, egoistów i egocentryków omamionych sobą, dla których szczęśliwa rodzina możliwa jest jedynie na filmie).

Szkoła uczyłowicza i uwrażliwia

Szkoła i Kościół mają za zadanie jedynie pomagać rodzicom w wychowaniu ich dzieci. Zadaniem szkoły jest edukacja, a zadaniem rodziców jest wychowanie i przekaz wartości, przekaz wiary. Dodam przy tym, iż do końca życia nie zapomnę klęczącej przy łóżku z różańcem w rękę, każdego wieczoru mojej matki. Rodzice muszą o tym wiedzieć, że dzieciom nie wystarczy dać chleb, ale

dzieci trzeba jeszcze wychować. Szkoła zwłaszcza Katolicka tylko dopomaga w tym procesie szlifowania ich pociech na prawdziwe skarby (brylanty), ale szlif ostateczny należy do matki i ojca i do dziecka, które ostatecznie samo zadecyduje i ono samo w rzeczywistości obiera właściwy sobie kierunek w życiu: kapłaństwo, małżeństwo = rodzina, życie w samotności (kawaler, panna).

Znam takich rodziców, którzy ciągle, z uporem i na nowo są ze swoimi dziećmi. Nie narzekają przy tym, że ciężko, że źle. Wysilek kosztuje. Wieczność. Ale szczęście płynące z jego owoców trwa.

„Miarą miłości, jest miłość bez miary”. (św. Augustyn z Hippony).

Kochasz jeszcze?

Ks. Tadeusz.

Rusza Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży przy naszej Parafii

Od piątku 1 grudnia 2006 roku przy naszej parafii działa KSM, czyli Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży. Stowarzyszenie to ma na celu czynić wszystko dla Chrystusa i żyć według Jego przykazań.

Na ostatnim spotkaniu 8 grudnia odbyły się wybory samorządowe na Prezesa KSM-u. Startowali animatorzy grupy: Marcin Falandys, Krzysztof Turek i Mateusz Piątek. Wybory wygrał Marcin Falandys uzyskując 9 głosów, drugie miejsce zajął Mateusz Piątek zdobywając 8 głosów. 3 miejsce zajął Krzysztof Turek uzyskując 2 głosy. W naszej wspólnocie wybraliśmy również Sekretarza, którym została Aleksandra Sznajder, zastępcę Sekretarza którym został Tomek Skiba i Skarbnika, którym został Krzysztof Turek.

Zacznymy prowadzić własną Kronikę Wydarzeń: „Z życia KSM-u”, w której umieszczone będą ważne wydarzenia i zdjęcia naszego Stowarzyszenia. Opiekunem duchowym, a zarazem Asystentem został Ks. Paweł Zieliński, dzięki któremu powstało tak wspaniałe dzieło jak KSM.

Młodymi założycielami Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży są Marcin Falandys, Krzysztof Turek i Mateusz Piątek, którzy są zarazem animatorami małych grup. Małe grupy polegają na tym, że każdy animator z kilkoma osobami, z własnej grupki raz w tygodniu czytają Pismo Św. (teraz jest to list do Rzymian) i tematy dotyczące KSM-u. Bę-

dziemy organizować różnego rodzaju imprezy, typu Sylwester, wycieczki, andrzejkki itp., wyjazd w góry, na lodowisko.

Zainteresowaną młodzież serdecznie zapraszamy na spotkanie w piątek o 19.30 w domu parafialnym lub na małe grupki z Krzysztofem Turkiem w niedzielę o 18.15 z Marcinem Falandysem w środę o 19.00 i z Mateuszem Piątkiem w środę o 19.15. Nad wszystkimi grupkami i nad całością spotkań w naszych grupkach czuwa wspomniany wyżej opiekun, Ks. Paweł. Przygotowuje on materiały i uczestniczy w podsumowaniach prac poszczególnych grup. Na razie w Stowarzyszeniu jest nas 20 osób. Czekamy na Ciebie.

Zapraszamy!!!

Mateusz Piątek



Jak świętujemy Boże Narodzenie

Wokół stołu

Co roku rozpoczynają się Święta Bożego Narodzenia. Po ponad czterotygodniowym okresie oczekiwania przychodzi do nas On, Pan Jezus. Święta Bożego Narodzenia są czasem niezwykle radosnym.

Każdy z nas nosi w sobie wspomnienie Świąt Bożego Narodzenia, zwłaszcza tych z wczesnego dzieciństwa. Choinka wydaje się wtedy ogromna, ości z karpia przerażające ciasto wyjątkowo słodkie. Nic nie dorównuje emocjom związanym z czekaniem na Świętego Mikołaja.

Już czas przedświąteczny jest inny niż szara codzienność. Robimy porządki, pomagamy w przyrządzaniu potraw na Wigilijny stół, ale to nie wszystko. Chrześcijanie porządkują również swoje serca i dusze, aby móc godnie przyjąć Jezusa.

Najważniejszy dzień Świąt w mojej rodzinie to oczywiście Wigilia. W ten dzień wszystkie przygotowania są zakończone, choinka pięknie przystrojona, a wszyscy czekają na przyjscie Boga. Kolacja Wigilijna rozpoczyna się, kiedy na niebie pojawi się pierwsza gwiazdka. Wtedy cała rodzina skupia się wokół stołu, czytamy Pismo Święte, a następnie dzielimy się opłatkiem. Kiedy nigdzie nie wyjeżdżamy zapraszamy na Wigilię sąsiadkę, która jest samotna, a jej rodzina mieszka daleko.

Po podzieleniu się opłatkiem wszyscy zasiadają do stołu

i rozpoczyna się kolacja. Na stole pojawia się 12 dań i każdego należy spróbować chociaż troszkę.

Po kolacji śpiewamy kolędy, pastoralki, a siostra gra na gitarze. Czas miło upływa również przy wspólnych rozmowach. Aż w końcu zbliża się moment pójścia na pasterkę. Kolejne dni Świąteczne spędzamy na spotkaniach z rodziną, odwiedzamy się.

W imieniu całej redakcji życzę wszystkim ministrantom i ich rodzinom, aby Święta Bożego Narodzenia spędzili w spokoju, miłej, rodzinnej atmosferze i aby Dzieciątko Boże narodziło się w ich sercach.

Adam

Święta Bożego Narodzenia

Niedługo rozpoczną się Święta Bożego Narodzenia. Jak co roku tydzień przed Świętami rozpoczynają się generalne porządki domu. Mama piecze wspaniałe ciasta, gotuje potrawy, gotuje zupy na uroczystą kolację, która będzie 24 grudnia. Dzień przed wigilią razem z siostrą ubieramy choinkę. Wreszcie nadchodzi ten dzień, na który tyle czekaliśmy.

Uroczysta kolacja odbędzie się u wujka na wsi, który mieszka sam. Zawsze pod obrusem jest świeże siano. Gdy zaświeci pierwsza gwiazdka na niebie najstarszy z rodziny bierze opłatek i dzieli się ze wszystkimi członkami rodziny. Ale

nie tylko. Po podzieleniu się chlebem Bożym idziemy do stajenki, gdzie wujek daje opłatek zwierzętom.

W naszej rodzinie jest jeszcze kilka zwyczajów np. czytanie Pisma Świętego przed wigilią, pierwszy do stołu zasiada najstarszy członek rodziny oraz na stole znajduje się 12 potraw. Zwyczaj dzielenia się opłatkiem przyszedł do Polski dopiero w piętnastym wieku. Jednym z najważniejszych zwyczajów jest przygotowanie jednego nakrycia dla przygodnego gościa, zbłąkanego mędrca, ubogiego.

Po „wieczery” z całą rodziną śpiewamy kolędy. Wigilia kojarzy nam się przede wszystkim z uroczystą wieczerzą, stanowiącą wstęp do Świąt Bożego Narodzenia, zaś Boże Narodzenie to uroczyste święto o charakterze rodzinnym wrośnięte głęboko i nierozzerwalnie w naszą kulturę, obchodzone we wszystkich domach w Polsce. Pierwszy i drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia spędzimy u babci.

Dla najmłodszych w rodzinie najmilsze zapewne jest rozpakowywanie prezentów, na które czekają cały rok. Jednak starsi nie czekają na prezenty, choć miło jest dostać kartkę z życzeniami, nad którą możemy wspominać wcześniejsze Święta, czekamy na to, by uczyć Narodziny Syna Bożego Jezusa Chrystusa. Tegoroczne Święta będą mam nadzieję udane, ale chciałbym aby każdy je spędził wspaniale. Życzę wszystkim ojcom, braciom, ministrantom, kandydatom zdrowych i wesołych Świąt Bożego Narodzenia.

Alicja

FELIETON ZWIASTUNA

Mamy przykład

Nie jeden z Czytelników „Zwiastuna” może się zachnąć: skromna parafialna gazetka ośmiela się pisać o księdzu Prymasie Polski. Zapewniam, iż nie jest to wyjątkowa zuchwałość z mojej strony, a jedynie chęć przybliżenia pięknej, prawdziwie chrześcijańskiej postawy wobec bliźniego. Niech ten postępek ks. Prymasa stanie się przykładem dla każdego z nas - wiernych Kościoła katolickiego.

Wiadomo, że ks. Kardynał Józef Glemp, gdy sytuacja tego wymaga, ma dosadny język. Potrafi odłożyć na bok wymogi dyplomacji, a użyć dosadnego określenia. Niedawno takim określeniem posłużył się wobec pewnego księdza krakowskiego. Choć ks. Prymas nikogo nie wymienił po nazwisku, zainteresowani bez trudu odgadli, że określenie „nadubowiec” odnosi się do ks. Tadeusza Izakiewicza - Zaleskiego, który na własną rękę przygotowuje książkę o inwigilacji krakowskiego duchowieństwa przez SB. Jak wiadomo, mają się tam znaleźć nazwiska księży, którzy utrzymywali kontakty ze Służbą Bezpieczeństwa PRL. Duża odpowiedzialność księdza i duża możliwość wyrządzenia, pochopnie, komuś krzywdy. W wielu bowiem przypadkach określenie owych kontaktów mianem „współpraca” byłoby przesadą. Wystarczyłyby np. starania osób duchowych o paszport zagraniczny, o zgodę na budowę świątyni, o materiały budowlane na remonty obiektów parafialnych, by określone służby PRL wykorzystywały ten pretekst do rozmów z osoba-

mi duchownymi.

Nadgorliwość ks. Isakiewicza - Zaleskiego w tej delikatnej materii spotkała się z dezaprobatą krakowskiej kurii arcybiskupiej /ks. kardynał Stanisław Dziwisz zabronił ks. Zaleskiemu publicznych wypowiedzi na ten temat/, jak również niezadowolenie ks. Prymasa Glempla. Stąd ostre, przyznajmy, określenie, które zostało rozpowszechnione w środowiskach masowego przekazu.

Już jednak 1 listopada br. Ks. Prymas wypowiedział, również publicznie, następującą refleksję: „Sam użyłem ostrego wyrażenia

wobec jednego z kapłanów, ale potem go przeprosiłem”. Kardynał Józef Glemp zauważył przy tym, że: „lepiej w sposób łagodny i ciepły ukierunkować ludzi na dobro”.

Podniesiony na duchu ks. Isakiewicz - Zaleski powiedział: - „Cenię sobie to, że Ksiądz Prymas, jako ksiązę Kościoła w Polsce, potrafi do bądź co bądź szeregowego księdza napisać i przeprosić”.

To właśnie chciałbym zauważyć i podkreślić. Niech ta ludzka i chrześcijańska postawa ks. Prymasa Polski stanie się przykładem i dla nas. Jak trudno bowiem niejednemu z nas - w rodzinie, wobec naszych bliźnich czy też osób nieznanomych - powiedzieć słowo, które łagodzi obyczaje i gasi konflikty: PRZEPRASZAM

Dostrzegacz

*„Odkąd Słowo przyjęło ludzkie Ciało
i przyszło na ziemię,
świat przyoblekł się w miłość...”
(Pseudo Dionizy Areopagita)*

*Wielu łask Bożych, zdrowia w każdym czasie,
spełnienia marzeń, wiele życzliwości i zrozumienia
od napotkanych ludzi, aby każdy dzień był
umocnieniem, nadzieją i nową siłą na drodze ku
Odwiecznej Miłości, która już teraz niech napetni
Was drodzy Czytelnicy „Zwiastuna” swoim pokojem
i da Wam radość płynącą z karmienia się Żywą
wiarą, która „przenosi góry i usuwa wszelki lęk”.*

*Niech Pan Bóg błogostawi Wam
i Waszym Rodzinom,*

Życzą Duszpasterze oraz

Redakcja Miesięcznika Parafialnego „Zwiastun”.

Tadeusz: Czy niedawna wizyta Ojca Świętego, Benedykta XVI, u patriarchy Konstantynopola Bartłomieja I ma szansę przybliżyć integrację Kościołów chrześcijańskich: obrządku łacińskiego oraz wschodnich? Rozłam trwa już prawie 1000 lat i z pewnością nie przynosi chwały obu Kościołom. Co roku modlimy się o jedność chrześcijan, ale do tej jedności jest dość daleko. Wydaje się, iż Duchowi Świętemu, od którego natchnienia oczekują chrześcijanie trzeba „pomóc” w dziele zjednoczenia. Jak daleko naprzeciw oczekiwaniom autokefalicznych kościołów wschodnich byłiby w stanie wyjść hierarchowie Kościoła Rzymsko-Katolickiego? I vice versa?

Ks. Tadeusz:

„W dialogu z dzisiejszym światem, myślimy tutaj o świecie islamskim chodzi o wzajemne zbliżenie obu kultur: łacińskiej (rzymskiej) i wschodniej (bizantyjskiej). Nie chodzi natomiast wcale o uległość którejś ze stron, ale o wzajemne wnikliwe przypartywanie się Prawdzie Objawionej przez pryzmat tego co łączy nas katolików z muzułmanami, a nie tego co oddziela od siebie te dwa światy. Łączy nas przede wszystkim wspólna historia, tradycja wschodu i zachodu, Bizancjum i Rzymu. Nie możemy tego nie doceniać, wskazywać tylko na różnice w naszym dialogu. Dziś jak nigdy indziej w historii potrzeba zbliżenia, dialogu, zrozumienia. „Popatrzcie jak oni się miłują” - mówiono w pierwszych wiekach na widok chrześcijan. I dziś trzeba to dzieło z wielkim wysiłkiem kontynuować. W dialogu liczy się szacunek i zrozumienie. Efekty zaś dialogu rodzą się same. Już widać piękne zbliżenie tych dwóch istniejących dotąd oddzielnie światów; zachodu i wschodu. To milowy krok na drodze do zgody i pojednania. Do zaprzyjaźnienia obu tych odrębnie

Pytanie do księdza

istniejących kultur. Zwłaszcza na drodze wiary. „Aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i umiłowania Boga” - jak pisze w swoim Liście do Efezjan św. Paweł Apostoł, niestrudzony Orędownik Słowa, przez św. Jana z Damaszku zwany Heroldem Bożego Słowa. I dziś takich Heroldów Bożego Słowa jak Benedykt XVI współczesny świat bardzo potrzebuje i o takich wierni w kościołach dzisiaj się modlą.

Tadeusz: Ze smutkiem obejrzałem niedawno telewizyjną informację o zakończeniu działalności jednego z kościołów katolickich w Detroit w USA, gdzie gromadziła się m.in. Polonia amerykańska. Budynek ten został wykupiony przez amerykańskich muzułmanów z przeznaczeniem go na meczet. Podobne zjawiska przeznaczania budynków świątyni na inne cele obserwuje się też w Europie Zachodniej. Kościół Katolicki jest w defensywie?

Ks. Tadeusz: To nieodosobniony przypadek. Jeszcze nie tak dawno w Polsce mieliśmy to samo. Cóż, widocznie zdecydowano tak, a nie inaczej. Jako chrześcijanie nie mamy załamywać rąk widząc takie sytuacje, ale z ufnością i wiarą patrzeć w przyszłość pełną nadziei. „Chrześcijanin to człowiek nadziei” - wołał na Westerplatte Sługa Boży Jan Paweł II.

Znam wspólnoty parafialne, które prosiły o pomoc inne parafie w celu ratowania zabytkowej świątyni. I takie wsparcie zawsze się znalazło. Dla mnie osobiście pocieszające są w tych rozmaitych, trudnych przypadkach słowa samego Jezusa zapisane w Ewangelii wg św. Marka: „Usłyszycie o wojnach i przewrotach. To musi się stać, aż się wszystko wypełni. Ale nie zaraz nastąpi koniec”. Ale jeśli pomyślimy o dialogu z religią muzułmanów fakt ten nabiera nowego blasku, ma wymiar ekumeniczny i zdecydowanie w takim świetle należy na to patrzeć.

UROCZYSTOŚĆ AKCJI KATOLICKIEJ W KATEDRZE ŚWIDNICKIEJ

Uroczystą Mszą Św. pod przewodnictwem Ks. Infułata Kazimierza Jandziszaka ze Świdnicy Akcja Katolicka podsumowała kolejny rok swojej działalności.

W niedzielę Chrystusa Króla Akcja Katolicka diecezji świdnickiej dziękowała w katedrze – matce wszystkich kościołów diecezji – za kolejny rok swojej ożywionej działalności. Członkowie dziękowali w modlitwie za łaski i Boże błogosławieństwo w całym roku pracy na rzecz szerzenia dobra i sprawiedliwości społecznej w środowiskach pracy i kultury społecznej. Po uroczystej Mszy św. wszyscy członkowie wzięli udział w agapie przygotowanej przez Członków AK przy naszej parafii. Spotkanie odbyło się w siedzibie Świdnickiej Kurii Biskupiej w Świdnicy. Warto dodać, że miasto biskupie co roku gości Członków Akcji Katolickiej w ostatnia niedzielę roku liturgicznego.

S.A.

CZAS BOŻEGO NARODZENIA

Wigilia Bożego Narodzenia

W Wigilię Bożego Narodzenia Kościół czyta nam Ewangelię, w której Anioł wyjaśnia św. Józefowi, że Dziecię, które urodzi Maryja jest poczęte z Ducha Świętego. Anioł powiedział także, że Dziecię to jest Zbawicielem świata; polecił nadać Dzieciątku imię Jezus, co znaczy Zbawiciel. W Wigilię Bożego Narodzenia nastrój radosny łączy się z pokutą. Na Mszy św. używa się szat koloru fioletowego i obowiązuje post.

W godzinach wieczornych Wszyscy zasiadamy do wspólnej wieczerzy poprzedzonej łamaniem się opłatkiem na znak, że ci, do których przychodzi Zbawiciel powinni miłować się. W wielu domach na początku wieczerzy czyta się Ewangelię o narodzeniu Pana Jezusa. Choinka przystrojona zabawkami, świeczki na choince, dary jakie wzajemnie sobie składamy na „gwiazdkę” powinny nam przypominać Pana Jezusa, Jego światło łaski, jakie przynosi. Siano na stole kładziemy na pamiątkę, że Pan Jezus urodził się w ubóstwie.

Boże Narodzenie

Uroczystość Bożego Narodzenia jest pełna radości. Dlatego kolor szat liturgicznych jest biały i każdy kapłan może odprawić w tym dniu trzy Msze św. Pierwsza, odprawiana o północy nazywa się „pasterką”. W kościele buduje się żłódek. Śpiewamy kolędy, wyrażając radość z powodu narodzenia Pana Jezusa. Syn Boży stał się człowiekiem. Stał się do nas we wszystkim podobny, oprócz grzechu. Narodził się jako niemowlę i tak jak my odczuwał głód i pragnienie, radość i smutek.

Jezus Chrystus jest Synem Bożym, który stał się człowiekiem dla naszego zbawienia.

Dlaczego świętujemy Boże Narodzenie

Boże Narodzenie jest świętem kościelnym, obchodzonym

25 grudnia przez chrześcijan na pamiątkę narodzenia Chrystusa. W wielu krajach, uroczystości te stanowią odwieczny element tradycji.

Biblia podaje, że Jezus urodził się zimą w lichej stajence w Betlejem. Uroczyste obchody organizowane na pamiątkę Jego narodzin, są drugim po Wielkanocy, najważniejszym świętem. Tymczasem na długo przed narodzinami Chrystusa, corocznie pod koniec grudnia, odbywały się inne uroczystości. Ludzie obchodzili astronomiczne przesilenie zimowe, po którym dni stawały się dłuższe, zwiastując nadejście wiosny. Z biegiem lat nastąpiło połączenie tych tradycji.

W dzisiejszych czasach Boże Narodzenie jest okresem, w którym obok radości z narodzenia Zbawiciela, obdarowujemy się prezentami, wspaniale dekorujemy nasze mieszkania i ucztuujemy, ale przede wszystkim jest czasem przebaczenia i pojednania.

Zwyczaje Bożego Narodzenia:

Oplatek

- z łaciny oblatum czyli dar ofiarny. Łamanie się opłatkiem symbolizuje łamanie chleba przez Chrystusa w czasie Ostatniej Wieczerzy. W dzisiejszej postaci dotarły do Polski w XV w. Dzień ten rozpoczyna pan domu lub najstarszy syn. Każdy łamie się z każdym, a dopiero potem można zasiąść do stołu.

Prezenty

Dawno temu dzieci dostawały je tylko 6 grudnia w imieniny św. Mikołaja. Pod koniec XVIII w., w bogatych dworach szlacheckich zaczęli dostawać je wszyscy domownicy w dniu Wigilii. Dzieci otrzymywały słodczyce i zabawki,

a młodzież - ozdobne karteczki z życzeniami dotyczącymi zamążpójścia. Dorośli natomiast otrzymywali bogate futra, naszyjniki, ozdobne pasy. Teraz wszyscy - wszystkim, dają choćby najmniejszy upominek.

Choinka

Wieczne zielone drzewko jest symbolem nadziei, długowieczności czarodziejskiej mocy przed złem. Ozdoby choinkowe też mają swoje znaczenie. Gwiazdka - przypomina gwiazdę Betlejemską i jest symbolem narodzenia i czystości. Lampki albo świece - przypominają o przyjsciu na świat Światłości czyli Jezusa. Są też symbolem ogniska domowego. Łańcuch - symbolizuje węża - kusiciela.

Potrawy wigilijne

Według staropolskiej tradycji na stole przykrytym białym obrusem powinna znajdować się nieparzysta liczba potraw. Do tradycyjnych, postnych potraw należały ryby, zupa grzybowa, migdałowa albo barszcz, pierogi z kapustą, łazanki i kutia. Nie mogło zabraknąć maku (symbolu ciższy i urodzaju) i miodu (szczęście, bogactwo i mądrość).

Trzeba było spróbować wszystkiego, choćby po łyżeczkę, nawet niezbyt smacznego kisielu owsianego i zupy z konopi, które na szczęście już zniknęły z wigilijnego stołu.

Puste miejsce

Przy wigilijnym stole powinno, według dawnej tradycji, zawsze stać puste nakrycie dla nieobecnych i biednych, którzy mogą zapukać do naszych drzwi. Tego wieczoru nikt nie powinien być głodny i samotny.

Siano

Garstka siana pod wigilijnym obrusem symbolizuje żłódek, w którym leżało Dzieciątko Jezus.

red.

Miesiąc grudzień, w związku z ze zbliżającymi się Świątami Bożego Narodzenia, jest czasem wielu akcji charytatywnych w naszej parafii.

Wraz z rozpoczęciem czasu adwentu, pod patronatem Parafialnego Zespołu Caritas, ruszyła akcja Adwentowego Drzewka Pomocy. Akcja ta miała na celu pomóc dzieciom z rodzin potrzebujących. Przez dwie niedziele adwentu na drzewku choinkowym znalazło się ponad 160 aniołków, na których zapisane były potrzebne rzeczy dla dzieci. Reakcja naszych parafian już po raz drugi okazała się bardzo pozytywna. Wszystkie aniołki zniknęły po każdej Mszy Św. W ten sposób Parafialny Zespół Caritas przekazuje anonimowo dzieciom m.in. takie rzeczy jak: kurtki, buty zimowe, czapki, szaliki, rękawiczki. Myślę, że akcja ta już na stałe wpisała się w na-

Wieści z Caritasu

sze adwentowe oczekiwanie na przyście Zbawiciela.

Parafialny Zespół Caritas nie mógł także zapomnieć o dzieciach w dniu kiedy wspomniamy Św. Mikołaja biskupa. Przy pomocy środków pozyskanych z Urzędu Miasta oraz z własnych udało się przygotować ok. 150 paczek, które św. Mikołaj wręczył dzieciom 9 grudnia. Uroczystość mikołajkową rozpoczął ks. Prałat. Następnie wśród radości najmłodszych zawitał do domu parafialnego Św. Mikołaj, który obdarował dzieci prezentami. Nie zapomnieliśmy także o dzieciach przebywających w bielawskim szpitalu i o dzieciach, którymi opiekują się siostry Augustianki. Te dzieci spotkały się z świętym biskupem dnia 6 grudnia.

Obecnie wolontariusze Caritas przygotowują się do organizowania wigilii dla samotnych i potrzebujących, która będzie miała miejsce 24 grudnia o godz. 14 w auli domu parafialnego. Nasi parafianie chętnie przyczynili się do tego dzieła wspomagając tę akcję ofiarą, którą złożyli do puszek w dniu 17 grudnia po każdej Mszy Św.

Składam serdeczne podziękowanie wszystkim parafianom, którzy zawsze życzliwie wspomagają akcje charytatywne w naszej parafii. Serdeczne podziękowania składam także naszym wolontariuszom, którzy wiele czasu poświęcają na pracę w Parafialnym Zespole Caritas.

Ks. Damian Mroczkowski

Z pewnością wielu z nas radosną atmosferę świąt i ich niepowtarzalny klimat chciałoby zatrzymać jak najdłużej. I to nie tylko w swoim sercu, lecz na co dzień. Ja także.

Szczęście tkwi w Ewangelii.

Proszący Jezusa otrzymują zdrowie. Ci, którzy chodzili za nim i słuchali Jego słów byli szczęśliwi. Stali się Jego Apostołami. Czterech z nich zanotowało to, co głosił. Imiona ich dziś zna cały świat. Byli to: Mateusz, Marek, Łukasz i Jan. Choć tak inni, zajmujący się czym innym, o zróżnicowanych

Aby święta trwały cały rok...

Klucz do szczęścia

cechach charakterologicznych i temperamentach - połączyła ich miłość do Jezusa.

Jak to jest, że proszący otrzymują, dziękujący otrzymują dwakroć tyle, a umiejący powiedzieć „przepraszam” stają się Jego najbliższymi przyjaciółmi. To właśnie im się najpiękniej Objawia o poranku w ogrodzie

i pozwala im do siebie mówić: „Rabbuni”.

Kluczem do szczęścia przyjaciół Jezusa są słowa: **proszę, dziękuję, przepraszam.**

Oni byli szczęśliwi z Jezusem.

My też możemy.

Ks. Tadeusz

Rodowód Jezusa

Przeczytaj Ewangelię wg św. Mateusza 1,1-17 (przypisy). Napisz imiona synów obok podanych imion ojców. Później wpisz w wolne miejsca u dołu strony litery, które odpowiadają tym samym symbolom. Obok imion ojców wstaw cyfry w porządku historycznym.

OJCOWIE	SYNOWIE
__ ABRAHAM	__ □ __
__ JESSE	KRÓL __ ♥ __
__ JAKUB	__ ✕ __
__ KRÓL DAWID	__ ○ __
__ SALOMON	__ ☆ __
__ OBED	__ __
__ IZAAK	__ __
__ BOOZ	__ ♣ __
__	__

Od ♥ ☆ R ♥ H ♥ M ♥ DO ✕ E □ ♣ ○ ♥

było 30 + 12 pokoleń.

**Godową Szatę Łaski
w Sakramencie
Chrztu świętego
otrzymali**

Dawid Szmądrowski
Filip Jakub Świerszczewicz
Alicja Zofia Kucharek
Szymon Ptak
Anika Owczarek
Lena Szwej
Alan Grzegorz Blesmanowicz
Amelia Weselska
Monika Aurelia Holiczek - Niedbała
Brooklyn Allan Bah
Krzysztof Pasieka

Z KSIĄG PARAFIALNYCH

Na ucztę godów Baranka zostali wezwani

Kacper Skowron
Jan Idzikowski, ur. 1940 r.
Marian Burzyński, ur. 1948 r.
Leszek Polak, ur. 1951 r.
Mikołaj Sołtysik, ur. 1929 r.
Stanisław Rumniak, ur. 1933 r.
Władysław Pieróg, ur. 1919 r.
Stanisława Makowska, ur. 1937 r.

Piotr Jakubowski, ur. 1967 r.
Miroslaw Gulanowski, ur. 1960 r.
Franciszka Kujawa, ur. 1926 r.
Tadeusz Karpiński, ur. 1931 r.
Eugenia Mikoda, ur. 1928 r.
Janina Słabczyńska, ur. 1922 r.
Stanisława Wojtanowicz, ur. 1922 r.

Dekanalny Turniej Halowej Piłki Nożnej - o Puchar Dziekana

Puchary, wyróżnienia, ogromna radość zwycięzców, smutek i sportowa złość przegranych. Widowiskowe akcje, piękne gole, bramkarskie parady i zacięte mecze pełne dramaturgii. To wszystko miało miejsce w Bielawie podczas pierwszego Turnieju Służby Liturgicznej w Piłce Nożnej Halowej o Puchar Dziekana dekanatu Dzierżoniów - Południe - diecezja świdnicka.

Dwa lata temu gościliśmy w Bielawie najlepsze zespoły diecezji świdnickiej. Były to udane zawody, z racji zwycięstwa naszych lektorów. W tym roku nasza parafia zorganizowała bardziej lokalny turniej piłki halowej, w którym zagrały zespoły z regionu dzierżoniowskiego.

Zawody w sobotni poranek otworzył ks. Krzysztof, organizator, witając i dziękując za obecność wszystkim przybyłym zespołom. Turniej lektorski cieszył się większym powodzeniem. Sześć zespołów rywalizowało w jednej grupie grając systemem każdy z każdym. Podobnym systemem graли też ministranci, choć tu zgłosiło się zaledwie 4 ekipy. Mecze odbywały się na dobrze przygotowanej sali sportowej Gimnazjum nr 1 w Bielawie. Nie było fazy pucharowej co spowodowało, że każdy mecz był grany z pełnym

zaangażowaniem, nie brakowało zaciętych spotkań i pięknych zagrań. Poziom w obu kategoriach był zróżnicowany. Najwięcej emocji było w grupie lektorów, gdzie każdy mecz przynosił zmianę lidera w tabeli. Objawieniem był zespół ministrantów z nowo powstałej parafii Miłosierdzia Bożego, który nie stracił punktu i pewnie wygrał rywalizację. Poza zasięgiem rywali był też zespół WNMP Bielawa „A”, który pokazał sportową klasę.

Podczas turnieju rozegrano 21 spotkań (15 lektorzy, 6 ministranci), łącznie strzelono 84 bramki (62 lektorzy, 22 ministranci), co daje średnią 4 bramki na mecz.

Najlepszym egzekutorem wśród lektorów okazał się Adam Niewiarowski z zespół parafii WNMP „B” z Bielawy z 8 bramkami, a wśród ministrantów Łukasz Bilski z parafii Ducha Świętego z Bielawy z 6 bramkami.

Turniej zakończony został kilka chwil po godz.14. Dzięki dużemu zaangażowaniu ks. Krzysztofa Krzaka turniej służby liturgicznej w piłkę nożną można uznać za udany. Cieszy też patronat, jaki nad imprezą objął dziekan ks. Stanisław Chomiak. Miejmy nadzieję, że kolejne rozgrywki będą równie udane i weźmie w nich udział jeszcze więcej uczestników.



ŚW. MIKOŁAJ W NASZYM KOŚCIELE



KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY



TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ O PUCHAR DZIEKANA



UROCZYSTOŚĆ AKCJI KATOLICKIEJ W KATEDRZE ŚWIDNICKIEJ



Wydawca: Parafia p. w. WNMP w Bielawie
Adres: 58-260 Bielawa, ul. Wolności 130, tel. 833-46-13

Redaktor wydania: ks. Paweł Zieliński.

Skład i opracowanie graficzne: Krystian Borzestowski

Druk: **STUDIO**[®]
edytor ul. Ząbkowicka 52, Dzierżoniów, tel. 832 18 50

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów, nie zwraca materiałów nie zamówionych